

406/17

Warszawa, dnia 25 października 2017 r.

SZEF  
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW  
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

*Jan Józef Kasprzyk*

BD1-K0752-0900-14-1/17

**Pan**  
**Robert Mamątow**  
**Senator RP**  
**Przewodniczący**  
**Komisji Praw Człowieka, Praworzędności i Petycji**

*Stanomni Panie Przewodniczący,*

w związku z pismem Pana Przewodniczącego z dnia 28 września 2017 r. (BPS/KPCPP-0330-170/17), dotyczącym petycji w sprawie przyznania świadczeń finansowych tzw. małoletnim ofiarom wojny czyli osobom, które w wieku poniżej 18 lat świadczyły pracę przymusową w okresie wojny 1939-1945, przedstawiam stanowisko Urzędu.

Obecnie, w polskim prawie dotyczącym ofiar pracy przymusowej, zdarzeniem, z którym wiąże się powstanie prawa do świadczenia przewidzianego w ustawie z dnia 31 maja 1996 r. *o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i ZSRR*, nie jest zasadniczo fakt świadczenia pracy przymusowej w okresie II wojny światowej, ale fakt przebywania na deportacji. Wynika to m.in. z orzecznictwa sądów administracyjnych, które doprowadziły nie tylko do przyznawania świadczeń z ustawy osobom deportowanym w wieku roku czy dwóch lat (a więc z natury rzeczy nie mogących świadczyć jakiegokolwiek pracy),

ale i osobom, które nie były faktycznie deportowane, bo urodziły się podczas deportacji swoich rodziców.

Przyznanie prawa do świadczenia pieniężnego osobom niepełnoletnim świadczącym pracę przymusową w warunkach innych niż deportacja zmieniło by zatem zasadniczo istotę polskiego prawa dotyczącego wsparcia ofiar represji, bowiem represją nie byłby już fakt przebywania na deportacji, ale fakt świadczenia pracy przymusowej. Tego typu zmiana oczywiście leży w suwerennych kompetencjach parlamentu, aczkolwiek pojawi się wówczas istotna wątpliwość, dlaczego warunkiem uprawniającym do świadczeń za pracę przymusową w czasie okupacji jest dość umowne kryterium wieku – to szczególnie ważny problem w kontekście art. 32 Konstytucji RP (pamiętajmy przy tym, że świadczenia z tytułu deportacji przyznawane są bez względu na wiek osoby represjonowanej).

Musimy również pamiętać, że Polaków w Generalnym Gubernatorstwie obowiązywał od 14 roku życia przymus pracy, co wynikało z ogólnych założeń polityki niemieckiej traktującej GG jako rezerwuar taniej siły roboczej na rzecz gospodarki III Rzeszy. Zatem można przyjąć, że każda praca małoletnich w tych warunkach była *de facto* przymusową, gdyż fakt uchylania się od jej świadczenia skutkował sankcjami karnymi (areszt, osadzenie w obozie pracy, deportacja do pracy w III Rzeszy itp.). Biorąc powyższe pod uwagę, liczba potencjalnych beneficjentów takiej zmiany prawa byłaby znaczna – dość powiedzieć, że liczba żyjących w Polsce osób z roczników 1922-1931 (a więc tych objętych przymusem pracy jako młodociani w wieku 14-18 lat) wynosi ok. 500 tys. osób. Zapewne nie wszyscy z nich otrzymaliby to świadczenie, bo nie wszyscy *de facto* świadczyli pracę, ale z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że liczba beneficjentów przekroczyłaby 100 tys. osób. Zakładając, że wysokość ewentualnych świadczeń dla tych osób byłaby zbliżona do świadczeń z tytułu deportacji (ok. 190 zł miesięcznie), to roczny koszt ich wypłaty dla takiej właśnie grupy osób wyniósłby 228 mln zł.

Rozważając ten problem nie można też abstrahować od istotnych trudności dowodowych w postępowaniu administracyjnym, którego przedmiotem byłoby ustalenie wykonywania pracy przymusowej. Katalog środków dowodowych byłby tu mocno ograniczony, a podstawowym dowodem byłyby zeznania świadków i oświadczenia samych stron – doświadczenia Urzędu wskazują, że nie są to środki dowodowe, którym przypisać można walor specjalnej wiarygodności. Kwestionowanie takich zeznań byłoby o tyle utrudnione, że wobec administracyjnego przymusu pracy małoletnich, istniałoby nawet domniemanie, że taka osoba istotnie powinna świadczyć pracę podczas okupacji – to oczywiście znacząco zwiększyłoby liczbę uprawnionych do świadczeń.

Przypomnę również, że Sejm IV, V, VI i VII kadencji rozpatrywał już projekty ustaw o tzw. małoletnich ofiarach wojny. Przewidywano w nich wypłatę świadczenia pieniężnego dla osób, które świadczyły pracę przymusową w okresie II wojny światowej nie mając ukończonych 18 lat (w niektórych projektach – 16 lat). Żaden z tych projektów nie uzyskał stosownego poparcia parlamentarzystów, mimo iż dotyczył wyłącznie dzieci, a więc osób, dla których przymusowa praca musiała być szczególnie dolegliwa. Podobnie analogiczne rozwiązania były przedmiotem postępowania petycyjnego w Senacie dwóch poprzednich kadencji, lecz senatorowie nie zdecydowali się na kontynuację procesu legislacyjnego w tej sprawie. Świadczy to o pewnej wstrzeźliwości ustawodawcy – wykazywanej w różnych konstelacjach politycznych – przed dalszym poszerzaniem kręgu uprawnionych do świadczeń finansowanych z budżetu państwa z tytułu niepraworządnych działań obu okupantów.

Na zakończenie wspomnę również, że przepisy ustawy *o świadczeniu pieniężnym...* podlegały w grudniu 2009 r. ocenie Trybunału Konstytucyjnego. Choć uznał on w swoim orzeczeniu (K 49/07), iż naruszały one Konstytucję RP różnicując status prawny represjonowanych w zależności od miejsca deportacji (w owym czasie świadczenie mogły otrzymywać tylko osoby deportowane

do III Rzeszy i ZSRR, a nie mogły go otrzymać ofiary deportacji na tereny Generalnego Gubernatorstwa), to w uzasadnieniu wyraził swój pogląd również na fakt, że przesłanką otrzymania świadczenia jest deportacja, a nie przymusowe świadczenie pracy: „Trybunał Konstytucyjny nie ma natomiast zastrzeżeń co do samej zasady, aby świadczenia otrzymywały tylko te osoby, wobec których obowiązek pracy przymusowej podczas II wojny światowej i tuż po jej zakończeniu przybierał szczególnie dotkliwą formę, tzn. był połączony z wysiedleniem (przymusową zmianą miejsca pobytu) i "wyrwaniem" z dotychczasowego środowiska(...) Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że ustawodawca trafnie uznał, iż wśród wszystkich osób świadczących pracę przymusową na rzecz ZSRR i III Rzeszy, szczególnie dotkliwie poszkodowane były osoby, które pracę tę świadczyły w warunkach przesiedlenia poza dotychczasowe miejsce zamieszkania. Świadczenia osób poddanych tej formie represji skłaniają do akceptacji poglądu, że znajdowały się one w znacznie trudniejszej sytuacji niż osoby wykonujące nawet tego samego typu pracę, ale w dotychczasowym miejscu zamieszkania lub w niewielkim od niego oddaleniu (np. sąsiednie miejscowości), w znanej okolicy i w otoczeniu rodziny i znajomych. Obok niedogodności związanych z samym obowiązkiem zatrudnienia (często na granicy fizycznych możliwości), były one poddane dodatkowemu stresowi związanemu z rozłąką z najbliższymi i koniecznością samodzielnej organizacji od podstaw życia codziennego w nowym, z reguły nieprzyjaznym miejscu pobytu. Wśród czynników, które wskazują na zaostrzony charakter takiej represji w porównaniu do "zwykłej" pracy przymusowej w pobliżu dotychczasowego miejsca zamieszkania, można wymienić m.in.: niedostatek więzi społecznych z nowym otoczeniem (wrogość, nieznajomość języka), ogólnie trudniejsze warunki egzystencji (np. brak możliwości sprzedaży czy wymiany własności pozostawionej w dotychczasowym miejscu zamieszkania, brak solidarności rodzinnej czy sąsiedzkiej), co najmniej utrudniony kontakt z rodziną i najbliższymi, trudny klimat i warunki przyrodnicze (dotyczy to zwłaszcza osób wywiezionych do części azjatyckiej ZSRR).”.

Z wyrazami szacunku

Janusz